

Brzydka od środka

Będę mieć trumnę brzydką od środka
bo gratulacjami poparzyli mi ręce
Moje linie już wcale nie są papilarne
i odciski jakoś tak mniej wyraźne
Chodzę w rękawiczkach – nosząc je
Tam, gdzie logika tego wymaga.

Będę mieć trumnę brzydką od środka
bo ogolili mi głowę
Czarną opaską chcieli uspokoić,
a zasłonili i nadal mam klaustrofobię
Straszili, że od leżenia w sosnowym
płaszczu grożą odciski na piętach, plecach
i pupie.

Będę mieć trumnę brzydką od środka
bo dla pewności sprytnie dorzucili
sztuczne kwiatki
na które od dawna mam uczulenie
Więc resztkami sił jeszcze zdrowo kicham
Przyczyn genetycznych wolno się rozkładam
nawet gniję leniwie.

A wiersze jak palce przycięte drzwiami
być może zostaną.